

*Bohdan Widła*

**Glosa do postanowienia Sądu  
Najwyższego z dnia 26 lipca 2007 r.  
(sygn. akt IV KK 174/07)**

Z uzasadnienia: „(...) osoba rozpowszechniająca bez rejestracji we właściwym sądzie okręgowym dziennik bądź czasopismo za pośrednictwem Internetu zarówno wówczas, gdy przekaz taki towarzyszy przekazowi utrwalonemu na papierze, stanowiąc inną elektroniczną jego postać, jak i wówczas, gdy istnieje tylko w formie elektronicznej w Internecie, wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 45 ustawy prawo prasowe”.

**1**

Glosowane orzeczenie dotyczy obowiązku rejestrowania stron internetowych w trybie przewidzianym ustawą z dnia 26 stycznia 1984 Prawo prasowe<sup>1</sup>. Jeszcze przed opublikowaniem uzasadnienia, stało się przedmiotem licznych kontrowersji i komentarzy – zarówno w prasie „tradycyjnej”, jak i w Internecie. Pojawiły się głosy, iż „strony WWW to dzienniki lub czasopisma”, czego konsekwencją miałyby być to, że „większość polskich stron internetowych działa nielegalnie”<sup>2</sup>. Niepokoju internautów nie usunęła nawet wypowiedź I Prezesa Sądu Najwyższego, który zapewnił, że nie zamierza kierować do Sądu Okręgowego w Warszawie wniosku o rejestrację witryny internetowej Sądu Najwyższego<sup>3</sup>. Warto wskazać, że powszechna dyskusja o problemie rejestracji stron internetowych jako dzienników lub czasopism rozpoczęła się już wcześniej, m.in. w związku ze sprawą wy-

---

<sup>1</sup> Dz. U. 1984, nr 5, poz. 24 ze zm.; dalej: p.p.

<sup>2</sup> S. Wikariak, *Strony WWW to dzienniki lub czasopisma*, Rzeczpospolita z 29 sierpnia 2007 r.

<sup>3</sup> L. Gardocki, *Strona www.sn.pl nie jest dziennikiem ani czasopismem*, Rzeczpospolita z 6 września 2007 r.



dawcy ukazującej się w Internecie „Gazety Bytowskiej”, oskarżonego m.in. o popełnienie czynu z art. 45 p.p.<sup>4</sup>

Sam fakt pojawienia się problemu rejestracji stron internetowych jest oczywiście efektem obowiązywania w Polsce prawa prasowego, które nie przystaje do realiów technologicznych pierwszej dekady XXI wieku. Wystarczy tu przypomnieć, że kiedy Sejm PRL uchwalał ustawę zawierającą definicje, na których swoje rozstrzygnięcie oparł Sąd Najwyższy, w Stanach Zjednoczonych dopiero od roku w ramach sieci ARPANET w pełni funkcjonował protokół internetowy TCP/IP<sup>5</sup>, będący podstawą dzisiejszego Internetu. Z kolei *World Wide Web*, czyli sieć stron internetowych o postaci zbliżonej do współczesnych (czyli czytanych za pomocą graficznej przeglądarki), zaczęła rozwijać się dopiero w 1993, wraz z pojawieniem się programu *Mosaic*<sup>6</sup>. Wobec bezczynności ustawodawcy, judykatura stoi przed trudnym zadaniem dostosowania przestarzałych przepisów do potrzeb współczesności. Niestety, uzasadnienie głosowanego orzeczenia pozostawia pod tym względem znaczny niedosyt.

## 2

Poniżej podaję stan faktyczny będący podstawą wydania głosowanego orzeczenia. Norbert Z. i Tomasz K. zostali oskarżeni o to, że: „w okresie od lipca 2003 r. do maja 2004 r. w Przemyślu (woj. podkarpackie) i Głogowie (woj. dolnośląskie) działając wspólnie i w porozumieniu wydawali czasopismo internetowe „Szyciepoprzemysku” pod adresem [www.szyciepoprzemysku.prv.pl](http://www.szyciepoprzemysku.prv.pl) bez wymaganej rejestracji” (czyn zabroniony opisany w art. 45 p.p.) oraz o to, że „w okresie od lipca 2003 r. do maja 2004 r. w Przemyślu i Głogowie wspólnie i w porozumieniu wydawali czasopismo internetowe „Szyciepoprzemysku” pod adresem [www.szyciepoprzemysku.prv.pl](http://www.szyciepoprzemysku.prv.pl) bez podania w widocznym i zwyczajowym miejscu nazwy i adresu wydawcy, adresu redakcji, imienia i nazwiska re-

---

<sup>4</sup> Przepis ten głosi: „kto wydaje dziennik lub czasopismo bez rejestracji albo zawieszony, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności”; por. P. Wąglowski, *Wyrok z uzasadnieniem (sygn. akt VI Ka 409/07)*, <http://prawo.vagla.pl/node/7787>, 4.04.2008.

<sup>5</sup> Ch.J.P. Moschovitis, H. Poole, T. Schuyler, T.M. Senft, *History of The Internet*, <http://www.history-oftheinternet.com/chap4.html>, 5.03.2008.

<sup>6</sup> R. Cailliau, *A Little History of the World Wide Web*, <http://www.w3.org/History.html>, 5.03.2008.

daktora naczelnego, miejsca wydawania oraz międzynarodowego znaku informacyjnego” (czyn zabroniony opisany w art. 49 w zw. z art. 27 ust. 1 p.p.). Wyrokiem z dnia 31 października 2005 r. Sąd Rejonowy w Przemyśle uniewinnił oskarżonych, jednak po apelacji Prokuratora Rejonowego w Przemyśle, wyrokiem z dnia 13 lutego 2006 r. Sąd Okręgowy w Przemyśle uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w Przemyśle. Prokurator zmodyfikował zarzut, który od tej chwili dotyczył wydawania „w formie drukowanej, druku papierowego, periodycznego „Szyciepoprzemysku” i internetowe”. Wyrokiem z dnia 22 września 2006 r. Sąd Rejonowy w Przemyśle uznał obydwu oskarżonych za winnych zarzucanych im czynów. Po apelacji wniesionej przez obrońcę Norberta Z., Sąd Okręgowy w Przemyśle zmienił zaskarżony wyrok w stosunku do obu oskarżonych i uniewinnił ich od zarzucanych im czynów. Od tego ostatniego wyroku kasację do Sądu Najwyższego wniósł Prokurator Okręgowy. Sąd Najwyższy kasację oddalił.

### 3

Jeszcze przed odniesieniem się do zasadniczego problemu sprawy, wypada pozytywnie ocenić sam fakt oddalenia kasacji przez Sąd Najwyższy i uzasadnienie takiej decyzji. Sąd Najwyższy trafnie zauważył, że oskarżeni mogli być przekonani, iż wydawanie dziennika lub czasopisma w Internecie nie wymaga rejestracji, skoro 17 marca 2005 r. Sąd Okręgowy w Krośnie odalił wniosek Zdzisława R. o wpis do rejestru czasopisma internetowego, które to postanowienie zostało utrzymane w mocy przez Sąd Apelacyjny w Rzeszowie (postanowienie z dnia 25 maja 2005 r., sygn. akt I ACa 277/05). Zgodnie z cytowanymi przez Sąd Najwyższy wypowiedziami doktryny i orzecznictwa, w szczególności Trybunału Konstytucyjnego, organy demokratycznego państwa prawnego nie mogą swoim zachowaniem zastawiać na obywatela „pułapki”, a takie cechy miało zachowanie Prokuratora popierającego kasację. Moim zdaniem, odpowiedzialność karna oskarżonych, z tych samych przyczyn, powinna zostać wyłączona zgodnie z art. 30 k.k.<sup>7</sup> Zachowania kompetentnych organów państwowych mogą

---

<sup>7</sup> Zgodnie z tym przepisem, „nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu zabronionego w usprawiedliwionej nieświadomości jego bezprawności; jeżeli błąd sprawcy jest nieusprawiedliwiony, sąd



bowiem usprawiedliwiać nieświadomość bezprawności czynu<sup>8</sup>. Na marginesie można dodać, że niezrozumiałe jest, dlaczego w uzasadnieniu orzeczenia pojawia się twierdzenie, że „mogli być przekonani, iż wydawanie w Internecie dziennika bądź czasopisma nie wymaga zezwolenia” – koncesjonowania prasy jednoznacznie zakazuje art. 54 ust. 2 Konstytucji RP, natomiast system rejestracji przyjęty w polskim prawie prasowym jest odmianą systemu zgłoszeniowego i nie ma nic wspólnego z uzyskiwaniem zezwolenia<sup>9</sup>. O ile jednak nie można nie przyznać racji wywodowi Sądu Najwyższego o zasadzie lojalności państwa wobec obywatela, to nie sposób nie zauważyć, że byłby on całkowicie zbędny, gdyby nie stanowisko Sądu co do zasadniczego problemu sprawy.

#### 4

Teza sformułowana przez Sąd Najwyższy, w pewnym zakresie, jest moim zdaniem *de lege lata* do obrony, natomiast głosowane postanowienie nie dostarcza dostatecznych argumentów na jej poparcie, a ponadto zawiera szereg nieścisłości i wewnętrznych sprzeczności.

Zasadniczym problemem zidentyfikowanym przez Sąd Najwyższy było pytanie, czy wydający dziennik lub czasopismo w Internecie ma obowiązek dokonać rejestracji. Już na tym etapie uzasadnienia pominięto drugi, nie mniej istotny problem, a mianowicie czy strony internetowe można uznać za dzienniki lub czasopisma w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 2-3 p.p., a jeżeli tak, to jakie. Odpowiedzi na to pytanie Sąd nie udzielił, mimo że w swoim wywodzie powołał się m.in. na treść art. 7 p.p. i definicje dziennika i czasopisma. Skoncentrował się natomiast na odpowiedzi na inne pytanie: czy Internet jest prasą?

Definicja prasy zawarta w art. 7 ust 2 pkt 1 p.p. jest skomplikowana i zawiera trzy znaczenia tego słowa<sup>10</sup>. I tak prasą sensu largo są „publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, nu-

---

może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary”.

<sup>8</sup> Zob. A. Zoll, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, (red.) A. Zoll, tom I, Kraków 2004, s. 549.

<sup>9</sup> Por. wyrok TK z dnia 20 lutego 2007 r., sygn. akt P 1/06, OTK ZU 2007, nr 2A, poz.11.

<sup>10</sup> I. Dobosz, *Prawo prasowe. Podręcznik*, Warszawa 2006, s. 74.

merem bieżącym lub data” (po tym fragmencie definicji następuje przykładowe wyliczenie, obejmujące m.in. dzienniki i czasopisma). Dalej: prasą – środkiem masowego przekazu są „wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania, w tym także rozgłośnie oraz tele- i radiowęzły zakładowe, upowszechniające publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania”. Natomiast prasą w znaczeniu zbliżonym do potocznego są „zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską”. Z oczywistych przyczyn istotne dla rozstrzygnięcia omawianego problemu mogą być tylko dwie pierwsze definicje. Z kolei dziennikiem, w świetle art. 7 ust. 2 pkt 2 p.p. jest „ogólnoinformacyjny druk periodyczny lub przekaz za pomocą dźwięku oraz obrazu i dźwięku ukazujący się częściej niż raz w tygodniu”, a czasopismem wg. art. 7 ust. 2 pkt 3 p.p. jest „druk periodyczny ukazujący się nie częściej niż raz w tygodniu, a nie rzadziej niż raz w roku”, przy czym „przepis ten stosuje się odpowiednio do przekazu za pomocą dźwięku oraz dźwięku i obrazu innego niż określony w pkt. 2”.

Sąd Najwyższy cytuje powołane przepisy, opatrując je przymiotnikami „bezsporne” (o definicji prasy *sensu largo*) i „jednoznaczne” (o definicjach prasy jako środka masowego przekazu, dziennika i czasopisma). Uznaje za „bezsporne”, iż dzienniki i czasopisma ukazujące się w formie przekazu internetowego „nie tracą znamion tytułu prasowego”, by dalej stwierdzić, że skoro prasą są wszelkie powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania, to „prasą są także publikacje rozpowszechniane za pomocą Internetu”, „wydawanie w formie elektronicznej prasy dostępnej w Internecie musi być rejestrowane”, a „przekazy periodyczne rozpowszechniane za pośrednictwem Internetu mogą mieć postać dzienników lub czasopism, w zależności od interwału ukazywania się”. Jednocześnie Sąd zauważa, że Internet jako taki nie jest prasą, a jedynie „środkiem przekazu podobnie jak ryza papieru”. Stanowisko swoje Sąd poprzedza „ugruntowanymi stanowiskami doktryny”<sup>11</sup>.

<sup>11</sup> Bardziej wnikliwa lektura powołanych przez Sąd wypowiedzi doktryny skłania do stwierdzenia, że nie są one tak zgodne i kategoryczne, jak wskazywałaby na to treść uzasadnienia. E. Nowińska mówi o Internecie jako środku rozpowszechniania „klasycznej” informacji prasowej (zob. E. Nowińska, *Reje-*



Nie budzi zastrzeżeń w zasadzie tylko konstatacja, że sam Internet nie jest prasą. Przeciwnie stanowisko mogłoby być uzasadnione definicją prasy jako środka masowego przekazu. Jak się jednak trafnie podnosi, można mieć poważne wątpliwości, czy sieć komputerowa, jaką jest Internet, jest środkiem przekazu masowego, czy indywidualnego, jak również co do tego, czy Internet służy rozpowszechnianiu publikacji periodycznych<sup>12</sup>. Zasadniczy problem dotyczy jednak nie Internetu jako takiego, ale stron internetowych. W związku z tym, relewantna dla rozstrzygnięcia spornej kwestii pozostaje jedynie definicja prasy *sensu largo*, ponieważ nie sposób zakwalifikować strony internetowej jako „środka masowego przekazu”. Brakuje w uzasadnieniu rozważań dotyczących tego, czy i kiedy strona internetowa spełnia ustawowe przesłanki wymienione w definicjach prasy oraz definicjach czasopisma lub dziennika. Powołane przepisy ustawy wymieniają następujące cechy prasy, które muszą zaistnieć łącznie: periodyczność, otwartość i różnorodność (nietworzenie zamkniętej, jednorodnej całości), maksymalny interwał jednego roku oraz stały tytuł, numer i data<sup>13</sup>. Najbardziej kontrowersyjna kwestia dotyczy spełniania przez strony internetowe przesłanki periodyczności, rozumianej jako okresowe pojawianie się kolejnych wydań (numerów) w regularnych odstępach czasu. Pozostałe cechy posiada większość stron internetowych. Wyjątkiem może być tutaj numer, jednak strony, które moim zdaniem jako jedyne spełniają kryterium periodyczności (o czym poniżej), zazwyczaj są nim oznaczane.

W tym miejscu należy podkreślić, że pod pojęciem strony internetowej można rozumieć wiele kategorii stron, często bardzo różniących się od siebie pod względem częstotliwości aktualizacji. Portale internetowe (onet.pl, wp.pl, gazeta.pl itp.) i liczne strony bardziej wyspecjalizowane (vagla.pl,

---

*stracja dzienników i czasopism* [w:] *Prawo mediów*, (red.) J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, Warszawa 2005, s. 96). J. Barta i R. Markiewicz wskazują na możliwość uznania niektórych periodycznych przekazów internetowych za prasę (zob. J. Barta, R. Markiewicz, *Internet a prawo*, Kraków 1998, s. 40 i n.), podobnie czyni E. Nowińska (zob. E. Nowińska, *Nieuczciwa reklama w Internecie – problemy prawne* [w:] *Internet – problemy prawne*, (red.) R. Skubisz, Lublin 1999, s. 62). Obie te wypowiedzi trudno jednak uznać za kategoriyczne. Nie sposób też, moim zdaniem, wyprowadzić z nich wniosku o ugruntowanym w doktrynie stanowisku – tym bardziej, że nie brakuje wypowiedzi polemicznych (zob. I. Dobosz, op.cit., s. 109).

<sup>12</sup> Zob. J. Barta, R. Markiewicz, *Internet...*, s. 35, E. Nowińska, *Rejestracja...*, s. 96.

<sup>13</sup> I. Dobosz, op.cit., s. 75-76.

gram.pl itp.) aktualizowane są często, zazwyczaj wielokrotnie w ciągu jednego dnia. Znaczna ilość stron internetowych, poświęconych tak jednemu tematowi, jak i wielu, aktualizowana jest rzadziej, choć zazwyczaj przynajmniej raz w roku. Te same rozważania można odnieść do blogów. Na drugim biegunie są strony, które aktualizowane są w regularnych, z góry określonych odstępach czasu. Można tu wymienić internetowe wydania drukowanych dzienników i czasopism oraz inne kategorie stron, m.in. e-ziny (np. tajniak.pl). Do wszystkich tych rozważań należy jednak dodać ważne zastrzeżenie – „co do zasady”. Nawet strony, które *prima facie* z definicji powinny być aktualizowane w regularnych odstępach czasu (elektroniczne wydania drukowanych dzienników i czasopism) mogą być modyfikowane częściej, jeżeli artykuły z drukowanego wydania publikowane są w Internecie sukcesywnie. Jak widać, już na tym etapie można powziąć poważne wątpliwości, czy każda strona internetowa jest aktualizowana w takich odstępach czasu, by można było mówić o periodyczności.

Niezależnie od tego, bardzo istotna jest odpowiedź na pytanie, czy aktualizacja strony internetowej (rozumiana jako uzupełnienie, usunięcie lub modyfikacja części treści) może być uznana za nowe wydanie (numer itp.)? Trafnie wskazuje się, że nie wiadomo jaka część treści musi być nowa lub zmodyfikowana, aby można było twierdząco odpowiedzieć na to pytanie<sup>14</sup>. Moim zdaniem, o spełnieniu tego wymogu można mówić jedynie w przypadku internetowych wydań prasy drukowanej oraz pokrewnych stron (e-zinów itp.) – ma tu miejsce wyodrębnienie pewnego *quantum* treści. Tylko one spełniają więc przesłankę periodyczności – innymi słowy, inne strony internetowe nie mogą być uznane za prasę w rozumieniu art. 7 p.p. Ponownie trzeba tu wskazać na wątpliwości w przypadku sukcesywnego uzupełniania treści internetowego wydania. Można argumentować, że skoro zadaniem prawa prasowego ma być m.in. ochrona odbiorcy, to byłoby niezasadne nieobjęcie wymogiem rejestracji wydania internetowego, w którym ukazują się te same teksty, co w wydaniu drukowanym. Z drugiej strony, zgodnie z art. 54b p.p., przepisy o odpowiedzialności prawnej stosuje się odpowiednio do przekazywania myśli ludzkiej za po-

---

<sup>14</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Rejestracja e-dzienników i czasopism*, „Rzeczpospolita”, 9.10.2007.



mocą środków innych niż prasa, w szczególności publikacji nieperiodycznych oraz innych wytworów druku, wizji i fonii, co zdaje się zapewniać pewien zakres ochrony. Za uznaniem takich stron za prasę przemawia jednak to, że powołany przepis nie obejmuje m.in. prawa do sprostowania, a byłoby absurdem, gdyby sprostowanie musiało ukazać się w wydaniu drukowanym, ale nie w internetowym. Wydaje się więc, że za prasę można uznać jedynie te strony internetowe, które stanowią internetowe wydania prasy drukowanej oraz te, których aktualizacja polega na opublikowaniu treści wyodrębnionej w nowe wydanie (e-ziny itp.).

## 5

Głosowanie orzeczenie dotyczy jednak rejestracji dzienników i czasopism, bo tylko o nich mówią art. 20 ust. 1 p.p. oraz art. 45 p.p.<sup>15</sup>. Przyjmując, że niektóre strony internetowe mogą być uznane za prasę, należy rozważyć, czy spełniają one przesłanki określone w definicjach dziennika i czasopisma. Zdaniem Sądu Najwyższego, „przekazy periodyczne rozpowszechniane za pośrednictwem Internetu mogą mieć postać dzienników bądź czasopism, w zależności od interwału ukazywania się.” Sąd nie zajął się kluczowym problemem, czyli rozstrzygnięciem, czy strony internetowe są drukiem periodycznym albo przekazem za pomocą dźwięku oraz obrazu i dźwięku. Oczywistym jest, że informacja wyświetlona na ekranie komputera nie jest drukiem (nie jest wykonana techniką drukarską). Tym bardziej nie są drukiem dane zamieszczone na serwerze internetowym, zanim zostaną otwarte przez użytkownika przy pomocy odpowiedniego programu. Strona internetowa jest natomiast z całą pewnością przekazem za pomocą obrazu. Ustawa mówi jednak o przekazie za pomocą dźwięku lub obrazu i dźwięku – spójnik użyty w drugim członie tej alternatywy jest charakterystyczny dla logicznego funktora koniunkcji. Tym samym, strona niezawierająca elementów dźwiękowych nie może być uznana ani za dziennik,

---

<sup>15</sup> W tym kontekście zupełnie niezrozumiały jest fragment uzasadnienia, w którym Sąd Najwyższy stwierdza, iż „wydawanie w formie elektronicznej prasy dostępnej w Internecie musi być rejestrowane”. Należy z całą mocą podkreślić, że obowiązek rejestracyjny *de lege lata* dotyczy wyłącznie dzienników i czasopism.



ani za czasopismo, niezależnie od częstotliwości ukazywania się.<sup>16</sup> Z kolei periodyczne przekazy za pomocą dźwięku lub obrazu i dźwięku, rozpowszechniane za pomocą Internetu, mogłyby być – przy spełnieniu pozostałych warunków – uznane za dzienniki lub czasopisma – jednak można mieć poważne wątpliwości, czy można je uznać za strony internetowe (co nie oznacza jednak, że nie mogłyby być publikowane na stronach internetowych!).

Stanowisko Sądu Najwyższego zasadza się na błędzie logicznym. Formułując rozłączną alternatywę, Sąd sugeruje, że podział przekazów periodycznych na dzienniki i czasopisma jest podziałem logicznym, tj. rozłącznym i zupełnym. Nie spełnia on jednak kryterium zupełności, skoro strony przekazujące informacje tylko za pomocą obrazu, mimo posiadania cechy periodyczności, nie mogą być uznane za dzienniki lub czasopisma. Można też wyobrazić sobie przekaz periodyczny, który mógłby być wedle wszelkich kryteriów uznany za dziennik, niebędący jednak przekazem ogólnoinformacyjnym.

Podsumowując powyższe rozważania, należy dojść do wniosku, że niektóre strony internetowe mogą być uznane za dzienniki lub czasopisma, co skutkuje obowiązkiem zarejestrowania ich we właściwym sądzie okręgowym, a niedopełnienie tego obowiązku wyczerpuje znamiona typu czynu zabronionego z art. 45 p.p. Są to te strony, które:

1. są aktualizowane periodycznie w ścisłym tego słowa znaczeniu, względnie strony publikujące materiały opublikowane w analogicznym wydaniu drukowanym,
2. nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości,
3. są aktualizowane częściej, niż raz w roku,
4. są opatrzone stałym tytułem, datą (moim zdaniem można tu mówić o dacie aktualizacji) i numerem,
5. są przekazem obrazu i dźwięku,
6. mają charakter ogólnoinformacyjny, jeżeli interwał ukazywania się kolejnych wydań jest krótszy niż tydzień.

---

<sup>16</sup> Warto tu dodać, że większość stron internetowych, które wypełniają przesłanki z definicji prasy, zawiera takie elementy. W szczególności dotyczy to elementów wykonanych w technologii Flash – reklam, filmów itp.



Ponadto, jeżeli strona internetowa zawiera wyłącznie publikacje przeniesione z zarejestrowanego wydania papierowego, a dane z art. 20 ust.2 p.p. nie ulegają zmianie, nie jest konieczna ponowna rejestracja. Trudno zresztą wyobrazić sobie celowość wymogu ponownej rejestracji, jeżeli nie zmieniłby się tytuł takiego dziennika lub czasopisma. Podstawową funkcją systemu rejestracyjnego jest przecież obecnie przede wszystkim utrzymanie „ładu informacyjnego” i zwalczanie nieuczciwej konkurencji polegającej na wydawaniu tytułu o oznaczeniu zbieżnym z już istniejącym<sup>17</sup>.

Tylko w takim zakresie teza postawiona przez Sąd Najwyższy jest *de lege lata* uzasadniona. Rozszerzanie pojęcia periodyczności w taki sposób, aby strony aktualizowane w nieregularnych odstępach, bez wyodrębnienia wydań, mogły być uznane za dzienniki lub czasopisma, byłoby sprzeczne z Konstytucją i powszechnie uznanymi regułami wykładni. To samo należy powiedzieć o ewentualnej rozszerzającej wykładni pojęcia druku lub twierdzeniu, że nie jest konieczny „dźwiękowy” element strony. Dopóki bowiem niedopełnienie obowiązku rejestracyjnego jest obarczone sankcją karną, wykluczona jest rozszerzająca interpretacja przepisów, z których ten obowiązek wynika. Wynika to z zasady *nullum crimen sine lege stricta*<sup>18</sup>, wyrażonej w art. 42 ust. 1 Konstytucji.

W tym miejscu wypada powrócić do kwestii statusu prawnego dziennikarzy prasy internetowej. Moim zdaniem, konsekwencją uznania części stron za prasę (względnie: dzienniki lub czasopisma) powinno być objęcie dziennikarzy, redaktorów i redaktorów naczelnych tymi samymi prawami i obowiązkami, jakie dotyczą dziennikarzy prasy „tradycyjnej”. Również przepisy dotyczące sprostowań, odpowiedzi i komunikatów powinny być stosowane na tych samych zasadach. Tym samym, jeżeli sprostowanie dotyczy materiału opublikowanego w wersji papierowej dziennika lub czasopisma, a ten sam materiał został następnie opublikowany w wydaniu internetowym, sprostowanie powinno znaleźć się również w Internecie. Inny wniosek pozostawałby w sprzeczności z funkcją przepisów o sprostowa-

---

<sup>17</sup> Por. E. Nowińska, *Rejestracja...*, s. 95-98.

<sup>18</sup> Por. A. Zoll, *op.cit.*, s. 44.

niach i odpowiedziach. Oczywistym jest, że jeżeli dziennik lub czasopismo ukazuje się wyłącznie w Internecie, w odpowiednim wydaniu powinno być opublikowane sprostowanie<sup>19</sup>.

Internetowe wydania papierowych dzienników i czasopism w większości przypadków współistnieją w ramach struktury jednej strony internetowej – wyodrębnia się na niej osobny dział przeznaczony na publikacje przeniesione z prasy „tradycyjnej”. Wydaje się, że należy w takich wypadkach osobno rozważyć reżim prawny dla części o cechach prasy (ewentualnie dziennika lub czasopisma), a osobno dla części strony, która jest aktualizowana nieperiodycznie, nie jest opatrzona numerami itp.

## 6

Niezależnie od tego, można sobie wyobrazić, że osoba prowadząca stronę internetową niebędącą internetowym wydaniem drukowanego dziennika lub czasopisma, ani podobnym periodykiem, może zechcieć dokonać rejestracji. Pojawiają się m.in. przypadki rejestracji internetowych blogów<sup>20</sup>, choć praktyka nie jest tu jednolita<sup>21</sup>. Wypada tutaj wskazać, że zgodnie z art. 21 p.p. organ rejestracyjny odmawia rejestracji jedynie w dwóch przypadkach – gdy wniosek nie zawiera danych wyszczególnionych w art. 20 ust. 2 p.p. (określenie: tytułu, siedziby i adresu redakcji, danych osobowych redaktora naczelnego, wydawcy oraz jego siedziby i adresu oraz częstotliwości ukazywania się) oraz gdy jej udzielenie stanowiłoby naruszenie prawa do istniejącego już tytułu prasowego. Zgodnie z §4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 lipca 1990 r. w sprawie rejestru dzienników i czasopism<sup>22</sup>, podstawą postanowienia zarządzającego

---

<sup>19</sup> Można powziąć pewne wątpliwości, jeżeli strona internetowa nie jest ani dziennikiem, ani czasopi-  
smem. Art. 32 ust. 1 pkt 3 powtarza bowiem zapis o przekazie za pomocą obrazu i dźwięku. Można  
więc bronić tezy, iż wówczas nie powstaje obowiązek publikacji sprostowania lub odpowiedzi –  
tym bardziej, że art. 31 p.p. mówi o „właściwym dzienniku lub czasopiśmie”.

<sup>20</sup> Zob. O. Rudak, *Mój nowy organ prasowy*,  
<http://olgierd.bblog.pl/wpis,moj,nowy,organ;prasowy,7042.html>, 5.03.2008 i cytowane tam postano-  
wienie Sądu Okręgowego we Wrocławiu, sygn. akt. I Ns Rej. Pr 592/07.

<sup>21</sup> Zob. T. Klecor, *Sąd odmówił rejestracji serwisu internetowego*,  
[http://pingwinarium.pl/prawo/sad\\_odmowil\\_rejestracji\\_serwisu\\_internetowego](http://pingwinarium.pl/prawo/sad_odmowil_rejestracji_serwisu_internetowego), 5.03.2008 i cytowane  
tam postanowienie Sądu Okręgowego w Krośnie, sygn. akt I Ns Rej. Pr 12/07.

<sup>22</sup> Dz. U. z 1990, Nr 46, poz. 275.



wpis do rejestru są wyłącznie dokumenty złożone do akt rejestrowych. Sąd nie bada więc, czy dana strona internetowa posiada cechy określone w art. 7 ust. 2 pkt. 2 lub 3 p.p. Jest to skądinąd zrozumiałe, skoro rejestracja powinna nastąpić przed rozpoczęciem wydawania dziennika lub czasopisma. Tym samym, możliwe jest zdobycie uprawnień wynikających z ustawy, za cenę określonych w niej obowiązków, w związku z wydawaniem strony internetowej nawet, jeśli nie spełnia ona wszystkich przesłanek z art. 7 ust. 2 pkt 2-3 p.p. *De lege lata* powinno być to jednak zależne od osób prowadzących te strony. Pewne problemy mogą wynikać z treści art. 23 p.p.<sup>23</sup>. Literalna wykładnia prowadzi tu do wniosku, że ewentualne postanowienie organu rejestracyjnego ma charakter wyłącznie deklaratoryjny. Tym samym, w razie zarejestrowania przez sąd strony internetowej, która nie spełniałaby kryteriów z ustawowych definicji dziennika lub czasopisma, rejestracja traciłaby ważność *ex lege* po upływie wskazanego przez ustawę terminu. Jednocześnie, ustawa nie upoważnia sądu do dokonania modyfikacji w rejestrze z urzędu!<sup>24</sup> Innymi słowy, dopóki sam zainteresowany, w rozumieniu art. 510 §1 zd. 1 k.p.c.<sup>25</sup>, albo prokurator lub Rzecznik Praw Obywatelskich<sup>26</sup> nie wystąpią z wnioskiem o wykreślenie dziennika lub czasopisma z rejestru, co jest niezwykle mało prawdopodobne, wpis niezgodny ze stanem prawnym będzie funkcjonował w obrocie ze wszystkimi tego konsekwencjami. W szczególności treść akt rejestrowych będzie miała znaczenie przy weryfikacji, czy udzielenie rejestracji innemu podmiotowi nie narusza praw do istniejącego tytułu prasowego.

---

<sup>23</sup> W myśl tego przepisu, „rejestracja traci ważność w razie niewydania dziennika lub czasopisma przez okres roku od dnia nabycia uprawnień do ich wydawania na czas nie oznaczony lub przerwy w ich wydawaniu przez okres roku, jeżeli redakcja nie wystąpiła o zachowanie rejestracji”.

<sup>24</sup> Zgodnie z art. 506 k.p.c., stosowanego w sprawach dotyczących rejestracji prasy zgodnie na podstawie art. 20 ust. 1 *in fine* p.p., sąd wszczyna postępowanie nieprocesowe na wniosek, a z urzędu wyłącznie w wypadkach wskazanych przez ustawę. Art. 23 p.p. nie przyznaje takiej kompetencji wprost. Nie należy jej przy tym domniemywać, skoro działanie sądu z urzędu ma charakter wyjątkowy.

<sup>25</sup> Przepis ten głosi, iż „zainteresowanym w sprawie jest każdy, czyich praw dotyczy wynik postępowania”.

<sup>26</sup> Legitymacja prokuratora wynika wprost. z art. 7 k.p.c., natomiast legitymacja RPO z art. 7 w zw. z art. 13 §2 k.p.c. w zw. z art. 12 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (tekst jedn. Dz. U. z 2001 r., Nr 14, poz. 147).

Jest to, niestety, kolejny przykład na to, że regulacje prawa prasowego nie przystają do praktyki obrotu.

Odrębnych rozważań, wykraczających poza ramy tej glosy, wymagałoby odniesienie się do postulatów *de lege ferenda* – zarówno tych dotyczących wyraźnego objęcia stron internetowych obowiązkiem rejestracyjnym, jak i tych wskazujących na konieczność wyraźnego wyłączenia stron spod tego obowiązku przez stosowną nowelizację prawa prasowego. Kolejną kwestią jest zasadność utrzymywania systemu rejestracyjnego, który jest krytykowany w doktrynie<sup>27</sup>, jak również utrzymywania sankcji karnej za niedopełnienie obowiązku rejestracji<sup>28</sup>.

---

<sup>27</sup> I. Dobosz, *op.cit.*, s. 109-111.

<sup>28</sup> W tej sprawie wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny w odpowiedzi na pytanie prawne Sądu Rejonowego we Włocławku, w powoływanym wcześniej wyroku z dnia 20 lutego 2007 r. (sygn. akt P 1/06), nie dopatrując się sprzeczności art. 45 p.p. z art. 31 ust. 3 i art. 54 Konstytucji, oraz art. 10 EKPC. Sprawa wszczęta po kolejnym pytaniu prawnym, gdzie wzorcem kontroli były przepisy: art. 2, 14, 42 ust. 1 Konstytucji, art. 7 pkt 1 EKPC oraz art. 15 pkt 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, została umorzona postanowieniem z dnia 8 lipca 2008 r. (sygn. akt P 38/07).